Nr. 174. Kraków, Wtorek 22 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przes. i ap. pczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zajęcie Wilna przez wojska polskie.

Warszawa, 22 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 19 kwietnia ogłasza: **Oddziały naszej jazdy pod dowództwem podpułkownika Beliny zajęły wczoraj Wilno. Pułk kowieński zajął Nowogródek. Oddziały generała Mokrzyckiego po pięciodniowych zaciętych walkach zdobyły Baranowicze. Bolszewicy uciekają w panice. W zdobytem Wilnie radość nieopisana.**

Z KOMUNIKATU SZTABU GEN.

Warszawa, 22 kwietnia (PAT). Komunikat z 20 kwietnia.

Front litewsko-białoruski. **W zdobytem przez nas Wilnie toczą się walki uliczne z miejscowymi bolszewikami.** W ręce nasze wpadło kilku członków rządu bolszewickiego na Litwie i Białorusi.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Wilno odzyskane! Wiadomość ta radosnem echem odbije się na całym obszarze ziem polskich. Odzyskanie stolicy Litwy jest w chwili obecnej jednym z najważniejszych atutów politycznych Polski, walczącej ze Wschodem bolszewickim. Przyjmie ją z równem zadowoleniem do wiadomości koalicya jako jeden z najważniejszych etapów walki Europy z bolszewizmem i jako wybitny czyn militarny Polski, spełniającej rolę bojownika cywilnego, powierzonej sobie przez łady zachodniej Europy.

Dla przyszłych losów Litwy i Polski, dla ustalenia wzajemnego stosunku obu tych państw, odzyskanie Wilna i całego szmatu kraju litewskiego jest faktem pierwszorzędnego znaczenia.

—o—

Przerwanie pierścienia ukraińskiego pod Lwowem.

Lwów, 22 kwietnia (PAT). W nocy z Wielkiej Soboty na niedzielę wielkanocną punktualnie o godz. 4 rano **artylerya polska rozpoczęła ogień huraganowy na pozycye ukraińskie.** Ogień trwał czas dłuższy. Intenzywność jego była tak wielka, że szyby dzwoniły i ściany domów się trzęsły. Przy tym ogniu nikt nie spał. Ukraińcy odpowiadali na strzały. Padło także kilkadziesiąt pocisków ukraińskich na miasto.

W walkach, jakie się po tym ogniu wywiązały koło godz. 6 rano, **rozerwano pierścień ukraiński na taką odległość, że niebezpieczeństwo ostrzeliwania miasta od strony południowej zostało usunięte.**

W czasie walk zajęto między innemi Basiówkę, Sokolniki, Sichów, las Oświcę i górę Choceń.

W niedzielę w południe przybył do miasta zwycięski dowódca wojsk polskich pod Lwowem, generał Iwaszkiewicz.

W niedzielę Lwów odetchnął. Po raz pierwszy od długiego czasu na miasto od południa i od południowego wschodu nie padły żadne pociski. Nastrój w mieście był bardzo dobry. W dniu tym świątynie były przepełnione. Tylko w południe od strony północnej padło kilka strzałów ukraińskich.

Także w nocy z niedzieli na poniedziałek od strony północnej strzelała artylerya ukraińska.

Z komunikatu sztabu generalnego.

Warszawa, 22 kwietnia (PAT). Komunikat z 20 kwietnia.

Front galicyjski. **Operacye pod Lwowem rozwijają się planowo.** Pod wpływem ataku od zachodu, nieprzyjaciel pod wieczór dnia 19 bm. rozpoczął **odwrót z Basiówki i Sokolnik.** Koncentrycznym atakiem zajęto Basiówkę. Dążąc dalej za nieprzyjacielem, wzięto w nocnym ataku wieś Chodowice i dotarto do linii Polanka-Zamek-Glinna. Współdziałając w odrzuceniu nieprzyjaciela z pod Lwowa, ruszyły również oddział załogi lwowskiej do ataku. **Nieprzyjaciel w odwrocie na całym południowym odcinku.** Wzięliśmy górę Kopań, Wólkę Sichowską oraz lasy Gaj i Oświeca z siedmioma liniami obsadzonych okopów oraz Zubrze i Sokolniki. Nasze oddziały przepędziły tylne straże nieprzyjacielskie z Pierwszej, Drugiej i Trzeciej Wólki, Czyszek Zubrzyckich i Sołonki.

W atakach odznaczyły się oddziały wielkopolskie, strzelców lwowskich, oraz 18 pp. Zdobycz z tych operacyj jeszcze nie przeliczona. Dywizya lwowska zdobyła dnia 20 bm. jedno działo, mnóstwo amunicyi i sprzętu wojennego oraz 24 kulomiotów. Wzięto kilkuset jeńców, w tem kilku oficerów. Kontrataki nieprzyjaciela odparto na zdobytych pozycyach. Nie udały się również lokalne ataki nieprzyjaciela między Lwowem a Rawą Ruską.

Front wołyński. Strat wojennych nie było.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Bombardowanie Lwowa.

»Gazeta Poranna« donosi pod datą 19 b. m.:

Wczoraj w dalszym ciągu artylerya ukraińska ostrzeliwała Lwów. W różnych częściach miasta jest od pocisków uszkodzonych bardzo poważnie kilkadziesiąt budynków prywatnych. Ofiar w ludziach jest kilkadziesiąt. Na razie do pogotowia ratunkowego o pomoc lekarską zgłosiło się 13 osób. Jeden z pocisków ukraińskich wpadł do mieszkania dra Hornunga niszcząc zupełnie urządzenie trzech pokojów. — Nadto zranił ciężko w głowę dra Hornunga, a dziecię znajdujące się w pokoju zabił na miejscu.

Wczoraj wieczorem ostrzeliwała ukraińska artylerya również Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie. W obrębie Zakładu padło kilkadziesiąt pocisków, wyrządzając znaczne szkody w ogrodzie, sadzie i parku. Jeden pocisk wpadł do budynku administracyjnego, gdzie mieszczą się biura Zarządu. Pocisk wybuchając w jednej z ubikacyj biur zniszczył zupełnie urządzenie.

Wsie: Kulparków, Sygniówka mała i wielka, Bodnarówka i Lewandówka były wczoraj również rzęsiściej jak zwykle ostrzeliwano.

O rozejm z Ukraińcami.

Wiedeń 22 kwietnia. Biuro korespondencyjne donosi w radiotelegramie z Paryża:

Prezydent Paderewski powołał do Paryża generała Rozwadowskiego, celem podania do wiadomości konferencyi pokojowej warunków, **pod jakiemi mógłby być zawarty rozejm z Ukraińcami.**

Warszawa 20 kwietnia. (PAT.). Wydział prasowy Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje:

Namiestnictwo galicyjskie zawiadomiło komisarza do spraw Czerwonego Krzyża, Władysława Tyszkiewicza, **o rozpoczęciu rokowań z Ukraińcami** co do wykonania umowy z dnia 1 lutego 1919 r. i o **konieczności przystąpienia do pracy komisyi mięszanej** pod przewodnictwem przedstawiciela amerykańskiego Czerwonego Krzyża, a więc do zorganizowania transportów medykamentów, bielizny, odzieży, tytoniu, mydła, nici i t. p., do zorganizowania przez prasę zbiórki listów do Galicyi wschodniej, ofiar i podarków dla jeńców i internowanych oraz składek publicznych na cele organizacyj filantropijnych, działających na rzecz jeńców i internowanych.

Przyjazd Hallera do Warszawy.

Warszawa, 22 kwietnia (PAT). Gen. Haller przybył w poniedziałek 21 bm. o godz. 11 przed południem do Warszawy. Już od wczesnego rana na placu przed dworcem w Alejach Jerozolimskich, zebrały się nieprzeliczone tłumy publiczności. Gmach dworca był wspaniale udekorowany chorągwiami i zielenią. Powiewało mnóstwo sztandarów cechowych. Ustawiły się szeregi piechoty i oddziały konnicy. Na dworcu oczekiwała generała Hallera delegacya Sejmu, delegacya rządu, delegacye Rady miejskiej i magistratu, wojska z ministrem generałem Leśniewskim na czele, delegacye wszystkich niemal rodzajów broni, reprezentacye towarzystw, członkowie misyj koalicyjnych, przedstawiciele prasy itd. Gdy o godz. 11 ujrzano zbliżający się pociąg, kapela zaintonowała hymn narodowy. Powitanie wodza odbyło się przy wyjściu z dworca kolejowego na ulicę w oczach dziesiątek tysięcy zgromadzonych przed dworcem.

Pierwszy przemówił do generała Hallera imieniem rządu minister spraw wewnętrznych Wojciechowski. Następnie w imieniu Sejmu powitał wodza pos. Grabski, w imieniu miasta przemawiał prezes Rady miejskiej Baliński, imieniem konfederacyi stowarzyszeń społecznych p. Dymowski.

Niesłychany entuzyazm publiczności wywołało przemówienie generała Hallera, który w imieniu armii witał stolicę, wzywał do solidarności narodowej, oddał hołd Francyi i państwom sprzymierzonym i wkońcu wyraził uznanie i cześć żołnierzowi polskiemu.

Następnie wśród dźwięków orkiestry oficerowie wzięli generała Hallera na ramiona i ponieśli do hotelu »Polonia«. Pochód, wracając z dworca ze sztandarami udał się przed hotel Bristol. Tam na balkon wyszedł minister pełnomocny francuski Pralon, a obok niego stanęli prezydent miasta Drzewiecki i prezes Rady miejskiej Baliński. Olbrzymi tłum zalał całą przestrzeń od placu Saskiego do ulicy Czystej. Na czele tłumu widniał olbrzymi transparent z napisem: »**Nie schowamy miecza, dopóki nie odzyskamy Gdańska!**« Przed hotelem p. Adam Grzymała Siedlecki wygłosił przemówienie do ministra Pralona, przerywane co chwilę okrzykami: »Gdańsk musi być nasz!« Odpowiedział minister Pralon, wyrażając w imieniu Rzeczypospolitej francuskiej cześć dla Naczelnika państwa, rządu i armii polskiej oraz oświadczając, że przedłoży swemu rządowi słuszne i gorące żądania Polski. Przemówienie to powtórzył po polsku p. Baliński. Kapele odegrały kilkakrotnie Marsyliankę i hymn polski.

Depesza powitalna od gen. Hallera.

Ostrów, 22 kwietnia. (PAT). O godzinie 9.20 zrana generał Haller wysłał z Ostrowa do prezydenta ministrów w Warszawie następującą depeszę po przejeździe przez linię demarkacyjną polsko-niemiecką:

»**Z uczuciem głębokiego wzruszenia i z radością, stając na ziemi polskiej na czele wojsk polskich, przybywających z Francyi,** w imieniu własnem i w imieniu podległych mi oficerów i żołnierzy składam na ręce pana prezydenta **rządowi polskiemu należną cześć.**

Józef Haller«.

Pismo pożegnalne gen. Hallera do prezydenta Francyi.

Kraków, 22 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu z dnia 20 b. m.: Generał Haller wystosował do prezydenta Francyi następujące pismo pożegnalne:

(początku brak) ...Oficerowie, podoficerowie i żołnierze armii polskiej zebrani na ziemi francuskiej ze wszystkich stron Europy i Ameryki, aby utworzyć narodową armię, przesyłają zwierzchnikowi republiki francuskiej pełne szacunku pozdrowienie. Dekretem z dnia 4 lipca 1917 roku stworzyłeś panie prezydencie armię polską i pozwoliłeś polskim ochotnikom na obszarach Francyi jej siłę wzmocnić i pomódz im w odbudowaniu suwerenności i jedności narodowej Polski. Otrzymali oni oficerów i instruktorów francuskich, oraz wykształcenie wojskowe, które czyni z nich dłużników Francyi. Doznali serdecznego przyjęcia przez ludność, tak, że skracało im to długość ich czasowego wygnania. Widzieli prezydenta republiki jak przechodził przed frontem ich batalionów i wręczył im nowe sztandary. Zdawało się im, że wróciły dawne czasy, kiedy to w łonie pierwszej republiki powstawały legiony Dąbrowskiego. Szczęśliwsza od tamtych legionów wraca dziś armia polska do ojczyzny na pół wyzwolonej. Żołnierze polscy z wielkiej wojny, która nas bardziej jeszcze zbliżyła do Francyi i na polach Szampanii, Aisny i Lotaryngii, pozdrawiają w tej chwili w Tobie panie prezydencie, naczelnik państwa, które swem wielkiem znaczeniem tak podczas rokowań pokojowych, jak i w czasie wojny, przyczyniło się od odbudowania Polski wolnej. Przez Ciebie panie prezydencie wyrażają oni wyrazy wiecznej wdzięczności. *Haller.*

Paderewski działa w Paryżu.

(Depesza własna P. A. T., spóźniona).

Prezydent ministrów Paderewski był w poniedziałek u pułkownika House na obiedzie politycznym, na którym byli obecni szefowie misyi, biorących udział w konferencyi pokojowej. Paderewski przy tej sposobności rozmawiał dłuższy czas z Venizelosem, marszałkiem Joffrem i Fochem, Cambonem, Orlando, Sonnino i Lansingiem i kilku innymi mężami stanu, jakoteż z byłym posłem amerykańskim w Belgii Gibsonem, który jest upatrzony na ambasadora w Polsce. Treść rozmów Paderewskiego była wybitnie polityczna i odnosiła się do wszystkich zagadnień, związanych ze sprawą polski. Paderewski dzień w dzień odbywa konferencye z wybitnymi mężami stanu, bawiącymi obecnie w Paryżu. Pierwszorzędnej wagi była jego rozmowa z prezydentem Wilsonem, a dalej z pp. Clemenceau, Pichonem, Fochem, Balfourem, Sonninem, Bratianu i pułkownikiem House. Działalność Paderewskiego wywiera wpływ bardzo korzystny na sprawy polskie na kongresie.

Dzienniki stwierdzają, że rządy ententy skłaniają się obecnie do takiego rozwiązania sprawy Gdańska, któreby miastu i jego bezpośredniemu otoczeniu nadało **rząd autonomiczny,** lecz ustanowiło wspólność pewnych spraw z Polską, mianowicie **wspólność armii, ceł, dróg żelaznych, paszportów itp.**

Sprawa Cieszyna jeszcze nie rozstrzygnięta.

Sprawa polska w Paryżu.

(Załatwienie sprawy Gdańska. — Granica zachodnia Polski. — Sprawa Cieszyna stoi źle. — Stosunek z Litwą i Ukraińcami).

Pp. Rey i Tetmajer powrócili z Paryża i przybyli w piątek rano do Krakowa. Powodem ich wyjazdu było, że polski Komitet Narodowy został rozwiązany, a przedewszystkiem, że najważniejsza ich sprawa, mianowicie przyjazd generała Hallera do kraju, przeszedł fazę urzeczywistnienia. Przed samym wyjazdem we wtorek pp. Rey i Tetmajer mieli przeszło półgodzinną rozmowę z prezydentem ministrów Paderewskim, który im powiedział co następuje:

1. Co do Gdańska sprawa stoi dobrze, wprawdzie nie tak, jak mybyśby sobie życzyli i jak komisya Cambona dwukrotnie jednomyślnie uchwaliła, ale musiano zrobić ustępstwo dla Lloyda George'a. Miasto Gdańsk zatem będzie wolnem miastem i pozostawać będzie w stosunku do Polski, jak Hamburg do Rzeszy. Port Gdański, Delta Wisiana i cała okolica Gdańska, będzie należeć bezsprzecznie do Polski. Polityka cłowa będzie polska, wojsko polskie, podatki polskie.

2. Granica Polski Cambona idzie częściowo poza Puck częścią Pomorza Pruskiego (Leborga i Bytowa) z odcięciem zachodniej części powiatu człuchowskiego, powiatu złotowskiego i prawie całego powiatu wałeckiego, dalej pow. skwierzyńskiego i części Międzyrzecza, wreszcie znacznej części Wschowy. — Z regencyi wrocławskiej powiat sycowski, i znaczniejsza część powiatu namysłowskiego pozostaną przy Niemcach, pod pozorem, że tam są ewangelicy (chociaż w istocie są to najlepsi Polacy). Dalej z regencyi opolskiej odcięto zachodnią część Prądnickiego, część Głupczyckiego i zachodnią część Raciborskiego. Racibórz pozostaje przy Polsce.

Na wschód od Gdańska granica Cambona idzie przed Elblągiem, jednak cała Delta i Nogat należą do Polski, a potem o 15 do 20 klm. od linii kolejowej Gdańsk, Mława, tak i szerokość pasa ziemi, łączącego Gdańsk z Polską wynosi z jednej strony 25 klm. na wschód, a na zachód 40 klm., czyli razem 65 klm., zamiast 170 klm., których Polacy się domagali.

3. Sprawa Cieszyna stoi stosunkowo najgorzej. Mimo to — dodaje od siebie hr. Rey w rozmowie z współpracownikiem Biura Prasowego — sprawa ta zależy zupełnie od państwa polskiego, ponieważ Czesi potrzebują konwencyi militarnej z Polską. Wiadomo bowiem, iż Wilson jest wysoko, a koalicya daleko, zatem Czesi więcej potrzebują Polski, niźli Polakom potrzeba Czechów. I prawdopodobnie nawet potrzeba konwencyi wojskowej po stronie Czechów powoduje ich do oporu w sprawie cieszyńskiej.

4. Litwini, a jeszcze szczerzej Łotysze i Estowie, pragną unii z Polską i koalicyą, chcąc mieć stałe zabezpieczenie przeciw bolszewikom. Ku takiej unii o bardzo szerokiej autonomii, lub raczej ku związkowi państwowemu, napierają na Polaków.

5. Niemniej Ukraińcy, którzy równocześnie bombardują Lwów, w Paryżu i Berniczabiegają koło Polaków, aby ich ratowali od bolszewików i Moskali.

Prezydent ministrów p. Paderewski — mówił dalej hr. Rey — zwrócił się do nas z usilną prośbą, aby w chwili, kiedy granice Polski się stanowią, zachowano całą zimną krew i spokój, nie drażniono niczem koalicyi, ani poszczególnych członków jej, choćby nawet dotąd niezupełnie przyjacielskich dla nas. Życzeniu temu p. Paderewskiego — dodaje p. Rey — należy tem więcej zadość uczynić, że obecnie do Polski przybywa armia Hallera z 800 oficerami francuskimi w sile 7 dywizyi, mniej więcej 80 tysięcy ludzi, wioząc ze sobą wszystko, czego nam tu brakuje.

Nowa kombinacya w sprawie Gdańska.

Paryż, 22 kwietnia (PAT). Havas donosi pod datą 17 bm.:

Rada czterech na dwóch dzisiejszych zebraniach zajmowała się przedewszystkiem sprawą Rieki i Gdańska.

Dziennik »Liberté« twierdzi, że **Gdańsk może się stać przedmiotem mandatu Ligi narodów z polską administracyą na przeciąg lat piętnastu, poczem ludność sama zadecydowałaby ostatecznie o swej przynależności państwowej.** — Dziennik dodaje, że projekt taki w »wysokich sferach kompetentnych« przyjmowany jest poważnie i przychylnie.

Paryż, 22 kwietnia (PAT). Havas donosi pod datą 18 bm.:

»New York Herald« twierdzi, że **decyzya o Gdańsku jest rzekomo następująca: Gdańsk będzie wolnem miastem pod suwerennością Polski, która będzie miała prawo utrzymywania załogi w mieście. Poczta będzie również w rękach polskich. Zresztą municypalność Gdańska będzie można określić jako samorządną. Będzie ona miała prawo wydawania paszportów. Stosunki zewnętrzne będą regulowane przez Polaków. Decyzya rady czterech daje Polsce korytarz do morza, lecz zamiast żądanych 175 klm. wybrzeża, otrzymałaby tylko 125 klm.**

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Ostrawa, Morawska, 22 kwietnia. »Morgenzeitung« donosi, że w sprawie Śląska otrzymała z oficyalnego źródła czeskiego następujące informacye:

Już przed około 10 dniami odbyła się w Pradze konferencya min. Klofacza, gen. Franc. Pelle, gen. Henrysa i podpułk. Sznajdarka, w sprawie interpretacyi układu paryskiego. — Z obu stron uznano konieczność zbliżenia między obu państwami.

W komunikacie Rady Narodowej Cieszyńskiej wymieniona konferencya między posłem Zamorskim a podpułkownikiem Sznajdarkiem nie była niczem innem, jak dalszym ciągiem konferencyi praskiej. Dla załatwienia powyższych kwestyi są potrzebne dalsze porozumienia.

Ostrawa Morawska, 22 kwietnia. »Morgenzeitung« donosi z Cieszyna:

Rada narodowa w Cieszynie ogłasza: Stanowcza postawa zarówno Rady narodowej, jak całej ludności Ks. Cieszyńskiego jest niewątpliwym dowodem, że sprawa Śląska może być załatwiona jedynie na podstawie stanowienia o sobie ludności. Rada narodowa wyraziła przekonanie, że sprawa Śląska Cieszyńskiego wysunie się na czoło spraw, bronionych w Paryżu przez przedstawicielstwo polskie. To samo przekonanie podziela komisya koalicyi w Cieszynie.

W ostatnich dniach przedstawiciele Czechów okazali skłonność do porozumienia i do wykonania ugody paryskiej, oddającej cywilną administracyę w ręce Rady narodowej. Rada narodowa z ufnością spogląda w przyszłość.

Biuro prasowe Rady narodowej oświadcza stanowczo z całą stanowczością, że wszystkie pogłoski o rozstrzygnięciu losów wschodniego Śląska są z palca wyssane.

Nota Francyi do komisyi rozejmowej w Spaa.

Kraków, 22 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi w Nauen, przejęte przez stacyę krakowską.

Nota francuskiego **prezydenta ministrów i ministra wojny,** przedłożona przez generała Noudanta niemieckiej komisyi rozejmowej w Spaa, brzmi:

Najwyższa rada mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych postanowiła zaprosić upełnomocnionych niemieckich delegatów na dzień 25 kwietnia wieczorem do Wersalu, aby tam przyjęli do wiadomości program preliminaryów pokojowych, ułożony przez mocarstwa sprzymierzone. Prosi się usilnie rząd niemiecki, **aby podał nazwiska i urzędy delegatów, których zamierza wysłać do Wersalu,** jak również nazwiska i urzędy osób, które mają towarzyszyć delegatom. Delegaci mają pozostać ściśle w swoich rolach i przebywać tylko z osobami które są dla nich wyznaczone.

Niemiecki minister spraw zagranicznych, hr. Brockdorff-Rantzau, w odpowiedzi do urzędu spraw zagranicznych przy komisyi rozejmowej w Spaa, przesłał następującą instrukcyę:

Rząd niemiecki, mając w ręku oświadczenie wojny z dnia 18 kwietnia wyśle dnia 25 kwietnia do Wersalu panów: posła von Haniel, tajnego radcę legacyjnego von von Haniel, tajnego radcę legacyjnego, von Kellera i rzeczywistego radcę legacyjnego (nazwiska brak?). Delegaci są zaopatrzeni w potrzebne pełnomocnictwa, ażeby tekst preliminaryów pokojowych przesłać natychmiast rządowi niemieckiemu. Będzie im towarzyszyło dwóch panów cywilnych: radca dworu Walter Beigkel (?) i dr Alfred Hieders, oraz dwóch kancelistów pp.: Jan Schmidt i Michał Fuerst.

W przededniu konferencyi w Wersalu.

Kraków, 22 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża z 20 kwietnia.

Dzienniki wieczorne donoszą, że **delegatów niemieckich oczekują w Wersalu dnia 25 kwietnia wieczorem.** Przedsięwzięte będą surowe kroki, aby nie dopuścić do jakiegokolwiek kontaktu z tłumem ciekawych. Delegaci niemieccy przewiezieni będą z dworca kolejowego **w zamkniętych samochodach** do dwóch hoteli, dla nich zarezerwowanych. Nie wyjdą oni z hotelu, aż następnego dnia rano, t. j. dnia 26 b. m. i przy zachowaniu tych samych ostrożności przewiezieni będą do pałacu Trianon, gdzie w sali na pierwszem piętrze **odbędzie się wręczenie tekstu traktatu pokojowego,** poczem delegaci niemieccy zostaną odstawieni do swoich hoteli.

Stanowisko Niemców wobec preliminaryów pokojowych.

Wiedeń, 22 kwietnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Dzienniki piszą o zaproszeniu niemieckich delegatów do **Wersalu** celem wręczenia im tekstu preliminarzy pokojowych, że pokój może przyjść tylko do skutku w drodze rokowań pokojowych. To prawo rokowania musi nam być przyznane — piszą dzienniki. — Dosłowne brzmienie noty, zapraszającej do Wersalu, jakkolwiek jest tak lakoniczne to przecież nie wyklucza rokowań. Jeżeli warunki strony przeciwnej **są nie do przyjęcia i jeżeli ententa wzbraniałaby zastanowić się nad naszemi kontrpropozycyami i zażąda bezwarunkowego poddania się,** to nie pozostanie nam nic innego, jak oświadczyć, że **pod tymi warunkami nie podpisujemy.** Jeżeliby zgromadzenie narodowe życzyło sobie głosowania ludowego, natenczas należałoby powiedzieć ludowi, że nie powinniśmy zawierać pokoju, który jest **pogwałceniem i mieści w sobie zarodek odwetu a tem samem groźbę dalszej wojny.**

Na wypadek odmowy Niemców.

Kraków, 22 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża: »Tribune« pisze, że marszałek Foch, generał Bussiet i prezydent Wilson wypracowali plan działań militarnych na wypadek odmówienia przez Niemcy przyjęcia traktatu pokojowego. **Armie operacyjne weszłyby wówczas głębiej w Niemcy a flota zajęłaby najważniejsze porty niemieckie.**

Lloyd George o sytuacyi.

Kraków, 22 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Rzymu:

Z Londynu donoszą, że Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że świat ma rozwiązać wielkie trudności. Co do sytuacyi w Rosyi, to rząd bolszewicki nigdy nie był uznany. Lloyd George oświadczył się przeciw interwencyi wojskowej w Rosyi. Są pewne wskazówki, że warunki ekonomiczne Rosyi doprowadzą szybko do upadku bolszewizmu w Rosyi. Rosya się budzi. Lloyd George dodał, że warunki preliminaryów pokojowych są gotowe i że ma nadzieję, iż **w przyszłym tygodniu będą mogły być przedłożone Niemcom.**

Reformy bolszewickie na Węgrzech.

ELEKTRYFIKACYA KOLEI PAŃSTWOWYCH.

Kraków, 22 kwietnia. (PAT). Radiotelegram z Budapesztu, przejęty przez stacyę krakowską.

Czynsze mieszkaniowe z domów, które zostały przejęte na własność publiczną, mają być od dnia 1 maja wpłacane do pocztowej kasy oszczędności na rzecz rachunku państwowego domowego. Wszelkie źródła lecznicze i przedsiębiorstwa, przetwarzające lub wyrabiające wody mineralne, a dalej hotele i pensyonaty, znajdujące się w uzdrowiskach, oraz sanatorya, zostały przejęte na własność publiczną. Rząd rad wydał nowe rozporządzenie, ustanawiające maksymalne ceny na ubrania męskie, które wahają się między 350 a 550 koronami. Rząd rad postanowił przekształcenie węgierskich kolei państwowych na koleje elektryczne. Zużytkowane zostaną do tego siły wodne Dunaju przez założenie centralnego rezerwoaru i zużytkowanie gazów ziemnych, oraz torfu. Istnieje projekt zelektryzowania wszystkich wychodzących z Budapesztu kolei żelaznych. W następstwie tego powstanie sieć kolei elektrycznych o długości 25.000 kilometrów, co w dziedzinie elektryfikacyi kolei w Europie będzie prawdziwym rekordem. Jako pierwsza zelektryzowaną będzie kolej Budapeszt—Ersegom, długości 58 km.

Zachwiane rządy bolszewickie na Węgrzech.

Wiedeń, 22 kwietnia (PAT). »Der Morgen« notując pogłoski, jakie onegdaj obiegały w Wiedniu o obaleniu rządu rad, zapewnia, że o ile te pogłoski na razie okazały się nieprawdziwe, to potwierdzić się muszą jutro lub pojutrze. Dziennik dowiaduje się z kół zbliżonych do misyi ententy w Wiedniu, że nie ulega kwestyi, iż **ententa postanowiła wmaszerować do Budapesztu.** Włosi chcieli wziąć w swe ręce uporządkowanie stosunków w Budapeszcie i na Węgrzech, czemu jednakże sprzeciwia się ententa. Zgodzono się na to, że wyżsi oficerowie francuscy otrzymają potrzebne pełnomocnictwa i wraz ze sztabem przedstawicieli innych mocarstw udadzą się do Budapesztu, **aby przywrócić tam rząd, reprezentujący większość ludu.** »N. Montagsblatt« twierdzi, że centrum ruchu, zwróconego przeciw obecnemu rządowi w Budapeszcie, jest Bekecs, Csaba i dolina rzeki Maroszu. **Szeklerzy łączą się z Rumunami, aby obalić rządy Beli Kuna.**

Echa rozruchów w Wiedniu.

Wiedeń, 22 kwietnia. (PAT). »Der Neue Tag« donosi, że policya uwięziła w hotelu »Continental« węgierskiego komunistę, Steinera, który, jako delegat i mąż zaufania Beli Kuna, przebywał w Wiedniu i rozporządzał **ogromnymi środkami materyalnymi. Policya skonfiskowała kufry,** które przywiózł ze sobą do Wiednia. Zawierały one pisma ulotne komunistyczne, a także ogromną ilość pieniędzy, w tem **600.000 K** w papierach wartościowych i rentach, pochodzących, jak stwierdzono, z depozytów, skonfiskowanych przez komunistów w budapeszteńskim banku komercyalnym. Nadto znaleziono w tych kufrach ogromną ilość przedmiotów złotych i srebrnych. Oprócz Steinera, **aresztowano także 8 osób, które się do niego do hotelu zgłaszały.**

Wojna domowa w Bawaryi.

Wiedeń, 22 kwietnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z A u g s b u r g a: Wielkie oddziały wojsk bawarskich i wirtemberskich zajęły w pierwszy dzień Wielkanocny Augsburg. Przyszło do walk ulicznych, przy których było dużo zabitych i rannych. — **Nad Augsburgiem ogłoszono stan wojenny.**

Wiedeń, 22 kwietnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne otrzymało z Monachium drogą pośrednią pod datą 20 b. m. następujące wiadomości: W mieście wzrasta podniecenie. Przez dzień słychać było strzały z rozmaitych stron. Rada wykonawcza uzbroiła żołnierzy tak, że obecnie, **oprócz garnizonu, uzbrojonych jest około 30 tysięcy ludzi.** Rewizye prywatnych mieszkań za bronią odbywają się energicznie dalej, przyczem przychodzi do różnego rodzaju nadużyć i grabieży. Ruch pociągów utrzymany jest, z wyjątkiem linij, idących ku północy, od której to strony pociągi dochodzą tylko na odległość dwóch stacyj kolejowych od miasta. Na innych liniach wolno udawać się do Monachium tylko kobietom, mężczyzn nie wpuszcza się do Monachium.

»Berliner Tageblatt« donosi z N o r y m b e r g i: Wokół Monachium pociągnięto szerokiem kołem rowy strzeleckie. Sądzą, że wojska rządowe natrafią w Monachium na poważny opór.

Historyczne granice dla Czech ustalone.

Paryż, 22 kwietnia (PAT). Havas donosi pod datą 17 bm.:

Rada czterech ustaliła przyszłą granicę między Niemcami a rzeczpospolitą czesko-słowacką zgodnie z prawami historycznemi.

Armia czesko-słowacka na Syberyi wyrusza przeciw bolszewikom.

Wiedeń, 22 kwietnia (PAT). »Sonn- u. Montagszeitung« donosi, jak zaznacza, ze strony informowanej, że rokowania między ententą a Czecho-Słowakami dały ten rezultat, iż w najkrótszym czasie należy oczekiwać czynnego **wystąpienia przeciw rządowi rosyjskiemu także od strony północno-wschodniej.**

Rumuńsko-polski front przeciw bolszewikom.

Kraków, 22 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z P a r y ż a:

Generał I l i e s c u, były szef sztabu generalnego armii rumuńskiej, oświadczył współpracownikowi dziennika »Victoire«, że Lloyd George uważa za konieczne **utworzenie frontu rumuńsko-polskiego przeciw czerwonej fali.** Dostarczymy wszystkiego naszym sprzymierzeńcom — powiedział Lloyd George — aby stworzyć nieprzekraczalną barycrę przeciw inwazyi bolszewickiej. Generał Iliescu dodał, że pragnie, aby wysłano bezzwłocznie materyał wojenny na front rumuńsko-polski.

Rumuni atakują Węgrów.

Kraków, 22 kwietnia. (PAT). Radiotelegram nadany przez stacyę w Nauen, a przejęty przez stacyę krakowską.

Mimo, że rząd węgierski uznał warunki rozejmu i prowadzi pertraktacye z koalicyą, wojska rumuńskie zaatakowały dnia 16 kwietnia wojska węgierskie, stojące na granicy Siedmiogrodu. Dnia 17 kwietnia Rumuni atakowali dalej.

Uregulowanie kwestyi Adryatyku.

Kraków, 22 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Wilson, Lloyd George i Clemenceau obradowali w sobotę rano w dalszym ciągu nad problemem Adryatyku. Według »Tempsa«, rozstrzygnięto kwestyę w ten sposób, że **Włochom przyznano Rjekę, położoną po stronie prawej rzeki Reczina i główną część portu. Jugosławia zaś otrzyma przedmieście Suszak, położoną po lewej stronie rzeki wraz z przynależnym do niego portem.** Pozostaje jeszcze do uregulowania przyznanie wybrzeża dalmatyńskiego.

Poseł amerykański w Pradze.

Kraków, 22 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z P a r y ż a.

Podano do wiadomości, że Richard C r a n e, sekretarz prywatny sekretarza stanu, Lansinga, będzie pierwszym amerykańskim posłem przy rzeczypospolitej **czesko-słowackiej.**

Dernburg ministrem skarbu Rzeszy.

Kraków, 22 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Niemiecki prezydent Rzeszy zamianował w sobotę Dernburga ministrem skarbu Rzeszy. D e r n b u r g obejmuje równocześnie urząd wiceprezydenta rady ministrów Rzeszy.

Powrót żydów do Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 22 kwietnia. (PAT). »Wiener Morgen-Zeitung« donosi: z polecenia delegacyi żydowskiej rady narodowej dla Galicyi wschodniej, poseł R e i z e s bawił w Pradze w sprawie uchodźców żydów z Galicyi i otrzymał obietnicę, że władze czeskie zajmować się będą tymi uchodźcami aż do chwili ich odesłania do domu. Uchodźcom tym dostarczy pieniędzy żydowska rada narodowa i komitet amerykański, przebywający obecnie w Wiedniu. Koszta przewozu do kraju **pokryje rząd republiki zachodnio-ukraińskiej.**

Zgromadzenie kolonii polskiej w Wiedniu.

Wiedeń, 22 kwietnia (PAT). Odbyło się tutaj zgromadzenie kolonii polskiej, zwołane przez pp. Lewandowskiego i dra Maryańskiego z porządkiem dziennym: **Polska spółka spożywcza i zjednoczenie Polaków w Wiedniu.** — O pierwszej sprawie przemawiał zwołujący zgromadzenie p. Lewandowski, przedstawiając trudności aprowizacyjne, wśród których żyje kolonia polska i konieczność rozwinięcia zawiązanej spółki spożywczej i zaurgowania od władz **polskich należytej pomocy dla kolonii polskiej w Wiedniu. Zakończył swoje przemówienie rezolucyą, by poselstwo polskie współdziałało w udzieleniu pomocy kolonii polskiej w Wiedniu ze strony władz polskich i by wysłano w sprawie spółki żywnościowej deputacyę do kraju. W sprawie zjednoczenia Polaków w Wiedniu** wygłosił referat adwokat dr Maryański, który podkreślił warunki, w jakich żyje obecnie kolonia polska w Wiedniu i konieczność należytej pomocy ze strony poselstwa polskiego dla uregulowania stosunków likwidacyjnych obywateli państwa polskiego w tem mieście. By jednakowoż umożliwić należytą styczność między kolonią polską a poselstwem polskiem w Wiedniu, przedstawił rezolucyę, domagającą się wybrania ciała reprezentacyjnego, któreby było rzecznikiem żądań i życzeń kolonii polskiej wobec władz polskich.

Obie rezolucye przyjęto. Nad składem samej reprezentacyi kolonii polskiej wywiązała się dłuższa dyskusya, tak że wybór reprezentacyi kolonii polskiej odłożono do następnego posiedzenia.

W sprawie powrotu poza front ukraiński.

»Gazeta Lwowska« ogłasza następujące wezwanie:

Celem wykonania art. V umowy z dnia 1 lutego b. r. wzywa się wszystkie te osoby, stale zamieszkałe po tamtej stronie frontu nieprzyjacielskiego, to jest w powiatach, zajętych przez ukraińską stronę wojującą, a odcięto od zwykłego zamieszkania z powodu zaskoczenia wypadkami wojennymi podczas ich czasowego pobytu po tej stronie frontu (ust. I. art. V), **które pragną powrócić do stałych swych miejsc** zamieszkania, — aby z a m i a r t e n z g ł o s i ł y u w ł a ś c i w e g o s t a r o s t w a, względnie d y r e k c y i p o l i c y i. Zgłoszenie powinno być poparte poświadczeniem stwierdzającem stałe miejsce zamieszkania zgłaszającego się po tamtej stronie frontu. O ile władze wojskowe wyjazdu nie zakwestyonują ze względów wojskowych, zgłaszający się dostaną pozwolenie na wyjazd wraz z uwiadomieniem, którego dnia odejdzie transport zbiorowy na drugą stronę frontu. Osoby niezasobne mogą otrzymać na koszta podróży zaliczki pieniężne (ustęp II art. V, umowy), jeżeli równocześnie prawo do zaliczki zgłoszą, wykazując w sposób wyiarygodny swą niezabność.

KRONIKA.

Kraków, 22 kwietnia.

Dziś, dnia 22 kwietnia 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97·38
500	"	"	"	za	486·88
1000	"	"	"	za	973·75
5000	"	"	"	za	4868·75
10000	"	"	"	za	9737·50

PO ŚWIĘTACH. Po dziwnie pięknych naogół, słonecznych dniach wielkiego tygodnia, na święta wypadła pogoda niezbyt piękna i przyjemna. W pierwsze święto deszcz całe popołudnie, w drugie wprawdzie padał deszczyk krótki tylko parę razy, ale było chmurno i wietrzno przez dzień cały, a powietrze oziębiło się znacznie. Nie przeszkodziło to zwolennikom tradycyi udać się w poniedziałek liczniej niż w paru ostatnich latach „na Emaus" pod kościołem Norbertanek na Zwierzyńcu — ale o prawdziwem „użyciu" świąt nie było mowy. Na tak późną Wielkanoc każdy obiecywał sobie wycieczkę w słońcu na zieloną trawkę przynajmniej na Sikornik albo na Wolę, wśród ciepła i pogody, pod jasnem niebem, z całą rodziną i koszyczkami. Tymczasem deszcz i śnieg zepsuły ten „majowy" program i nawet deptaka wzdłuż Błoń deszcz nie pozwolił dobrze udeptać. Zimno utemperowało świąteczno-wycieczkowe zapędy.

Tem intenzywniej za to wrzało wielkanocne życie „intra mures". Na mieście ruch świąteczny przez oba dni był duży. Na ulicach gwarno i tłumno, zwłaszcza w godzinach, gdy wierni szli, albo wracali ze świątyń, które przepełnione były pobożną publicznością.

Dzisiejszy ranek powitał nas grubą warstwą śniegu, którą pokryły się ulice i dachy. Krajobraz zupełnie zimowy. Temperatura spadła na 2 stopnie C. ciepła!

NABOŻEŃSTWA WIELKANOCNE odbyły się w roku bieżącym w kościołach krakowskich, jak corocznie z wielką uroczystością. Rozpoczęły je nabożeństwa rezurekcyjne, które w przeważnej ilości kościołów odbyły się w Wielką Sobotę wieczorem. O godzinie 6 odbyła się rezurekcya na Wawelu. Spiżowe dźwięki Zygmunta wzywały wiernych na uroczystość, która nad popiołami królów i bohaterów po raz pierwszy odbyć się miała w zmartwychwstałej Polsce. Tłumy ludności napłynęły do katedry i na podwórza wawelskie. Celebrował uroczystość w zastępstwie bawiącego w Rzymie ks. biskupa Sapiehy, ks. biskup Nowak, postępując na czele procesyi w otoczeniu kapituły katedralnej, licznego duchowieństwa i alumnów seminaryum duchownego. Z niezwykłą okazałością odbyła się o godzinie 7 i pół wieczorem rezurekcya w kościele N. M. Panny, z rozporządzenia bowiem Dowództwa m. wzięła udział w niej po raz pierwszy delegacya załogi krakowskiej. Pod Sukiennicami od strony pomnika Mickiewicza ustawiła się kompania honorowa 13 pp. z muzyką. Na uroczystość przybyli: generalny delegat dr Gałecki, gen. Gologórski, komendant miasta gen. Stiller wraz z całą generalicyą, korpus oficerski i deputacye pułków stacyonowanych w Krakowie. W chwili ukazania się celebransa ks. infułata Wądolnego, postępującego z Sanctissimum pod baldachimem, otoczonym honorową strażą wojskową, rozległa się donośna salwa karabinowa, poczem orkiestra 13 pp. zagrała początek hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła"; tasama scena powtórzyła się przy wejściu do kościoła procesyi, w której wzięły udział arcybractwa, weterani z 63 roku i liczne rzesze wiernych, zalegające Rynek.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek, 24 bm. o godzinie 5 popołudniu.

REFORMY W KRAJ. URZĘDZIE ODBUDOWY. — Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie przekształciło dotychczasową sekcyę III kraj. Urzędu odbudowy w Oddział małopolski Sekcyi odbudowy przemysłu i handlu. Przy tej sposobności ministerstwo rzeczone uprosiło dra Rogera Battaglię, b. kierownika sekcyi III kraj. Urzędu odbudowy, aby był w charakterze konsulenta swojem doświadczeniem i znajomością spraw pomocny wyznaczonemu przez ministerstwo kierownikowi oddziału małopolskiego Sekcyi odbudowy przemysłu.

ŚWIĘCONE W KUCHNI STUDENCKIEJ, pozostającej pod protektoratem prezydentowej Adeli Zollowej zgromadziło w niedzielę rzesze młodzieży szkół średnich. Poświęcenia dokonał ks. Augustyn Zdun, Karmelita, poczem zwrócił uwagę na wielkie chwile, jakie obecnie przeżywamy. Delegat ministerstwa W. R. i O. P. dr Zoll podziękował ks. Zdunowi za poświęcenie, następnie w pięknej mowie zwrócił się do młodzieży, podnosząc ideały, do których dążyć winna i wielkie obecne Święto Zmartwychwstania Zbawiciela i Ojczyzny. W imieniu młodzieży podziękowała jedna z uczennic przedewszystkiem obecnej p. delegatowej Zollowej za serdeczną opiekę nad młodzieżą, p. delegatowi dr Zollowi za zaszczycenie uroczystości obecnością, dyr. J. Winkowskiemu i organizatorowi prof. Henrykowi Pachońskiemu. Wkońcu dyr. Winkowski wyraził serdeczną podziękę dobrodziejom kuchni a mianowicie prezydyum miasta zwłaszcza dr Rollemu, zarządowi kuchni i cennym gościom, jak inspektorowi Rzepińskiemu, p. Teissevre, p. Capównie.

AKCYA CELEM UWOLNIENIA INTERNOWANYCH PRZEZ UKRAIŃCÓW URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu odniosło się jeszcze w drugiej połowie marca do Komisyi Rządzącej we Lwowie o zajęcie się losem tych urzędników i funkcyonaryuszów skarbowych, narodowości polskiej, którzy znalazłszy się na terytoryum Galicyi wschodniej, zostali przez władze ukraińskie internowani lub konfinowani.

Wobec rozwiązania Komisyi Rządzącej prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zwróciło się z tą samą prośbą do ministerstwa w Warszawie i generalnego delegata rządu o wdrożenie energicznej akcyi zmierzającej do ulżenia doli tych urzędników, ewentualnie także przez zaproponowanie wzajemnej wymiany.

KWARTALNY DODATEK DLA EMERYTÓW I WDÓW. Biuro prasowe gen. del. komunikuje: Gen. del. dr Gałecki otrzymał od ministerstwa skarbu upoważnienie do wypłaty kwartalnego dodatku dla emerytów i wdów w tym rozmiarze i pod takimi warunkami, jak to miało miejsce 1 lutego 1919 roku. Generalny delegat wydał zarządzenie, by wypłata ta została w powyższym terminie uskuteczniona.

SZKONTRUM GŁÓWNEJ KASY MIEJSKIEJ. Prezydent miasta Federowicz zarządził niespodziewane szkontrum głównej Kasy miejskiej w dniu 17 kwietnia br. Szkontrum odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Józefa Sarego w obecności radców miejskich dr Karola Krzetuskiego, Ksawerego Mikuckiego, Henryka Heumana i dyrektora Krzyżanowskiego. Komisya zbadała stan gotówki oraz stan papierów wartościowych we wszystkich funduszach gminy i znalazła stan zupełnie zgodny z dziennikami i księgami likwidatury miejskiej Izby obrachunkowej. Następnie dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej przedstawił wnioski, zmierzające do zaostrzenia kontroli w likwidaturze i Kasie miejskiej, które komisya przyjęła i całkowicie aprobowała.

NOWA AFERA „SKÓRNA". Rozmaite afery rosną teraz na krakowskim gruncie, jak grzyby po deszczu. Każda niemal doba przynosi jakąś nową. W pierwszy dzień świąt na jedną taką nową aferę naprowadził władze wszechmocny przypadek, posiłkowany zresztą czujnem okiem policyanta. Mianowicie stojący na posterunku w ulicy Krakowskiej plutonowy policyi Szewczyk zobaczył nadjeżdżający przed sklep niejakiego Spiry wielki wyładowany wóz, z którego zaczęto znosić do tego sklepu jakieś paki. Powodowany ciekawością, co też to za towar przywożony jest w takie wielkie święto, plutonowy podszedł i zaczął zasięgać informacyj. Na to podszedł do niego jakiś dozorujący składania pak, — jak się później okazało, dr Dunkelblum — i zaproponował ciekawemu policyantowi, żeby „sobie" odszedł i nie pytał dalej za co może otrzymać 100 albo nawet 200 K. Ciekawego Szewczyka jednak ta okoliczność podnieciła tylko do dalszych badań i nietylko nie odszedł, ale jeszcze wóz, paki i dra D. zaprosił ze sobą na policyę. Tu po krótkich dochodzeniach wyjaśniło się pochodzenie wozu, pak i ich zawartości, a wraz z tem dość interesująca afera. Wóz zawierał paki ze skórą, która przyszła sobie na stacyę kolejową Grzegórzki pod adresem Urzędu gospodarczego, a przyjechał z nią por. Stokłosa, funkcyonaryusz polskiego konsulatu w Wiedniu. Tu jednak na stacyi, zamiast ją skierować podług adresu, por. Stokłosa kazał skórę pakować wprost na wozy, które odwoziły ją do kupców: wymienionego Spiry na ul. Krakowskiej oraz Izaaka i Mojżesza Fiali na ul. Lwowskiej w Podgórzu (gdzie znaleziono istotnie przy rewizyi dużą ilość skóry i braci Fialów aresztowano). Por. Stokłosa przesłuchiwany twierdził, że odstawienia skór ze stacyi do kupców podjął się, namówiony przez dra Dunkelbluma, za znaczne ofiarowane mu honoraryum, a dr Dunkelblum twierdzi, że p. Stokłosa czynił to jako jego wspólnik. Mniejsza zresztą o to, jak się w tym punkcie istotnie rzecz miała — dość, że skóry zamiast do Urzędu gospodarczego szły do paskarzy. Co więcej — z zeznań przesłuchiwanego w tej sprawie robotnika kolejowego, Stycznia, okazuje się, że to już trzeci transport skór z Wiednia poszedł tąsamą nieprawą drogą w ręce paskarskie, a p. Stokłosa ofiarował duże wynagrodzenie, aby tego wyładowania skór z wagonów na wozy podjął się w pierwsze święto. Ale i na tem jeszcze nie koniec. W pustych pakach po skórach odjeżdżał znowu z Krakowa do Wiednia — s m a l e c na cele paskarskie, niby to przeznaczony znowu dla polskiego konsulatu w Wiedniu. To też w ową aferę u drugiego końca paska w Wiedniu wmieszanych jest jeszcze dwóch panów. Pomiędzy Wiedniem a Krakowem lata złoty gołąbek paska i nosi dobre wieści — to o smalcu, to o skórze.

Z POWODU ZGONU RADCY M. PETERA, nauczyciela szkoły wydz. męskiej w dzielnicy Podgórze, prezydyum wysłało kondolencye na ręce wdowy oraz złożyło 150 K zamiast wieńca na trumnę na fundusz budowy miejskiego schroniska dla bezdomnych.

Z gmachu magistratu na znak żałoby powiewa czarna chorągiew.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. W nocy w sobotę w jednej z cel sądu powiatowego dwaj więźniowie, którzy zamierzyli ucieczkę, przebili powałę celi, poczem udało się im wyjść na dach. Dachami doszli aż do domu na ul. Kanoniczej pod l. 7, gdzie z kolei podobną do poprzedniej drogą usiłowali zejść na ulicę. Łomotanie się jednak więźniów po strychu usłyszano i zaalarmowano policyę oraz żołnierzy z pobliskich koszar. Żołnierze i policyanci otoczyli dom, a paru policyantów rozpoczęło poszukiwania wewnątrz domu. Jakoż istotnie na strychu odnaleziono ukrytego wśród beczek i paczek jednego z uciekinierów, głośnego opryszka, Susuła, którego zaraz odprowadzono do aresztów. Towarzysz jego nie chciał czekać takiego końca śmiałej wyprawy i usłyszawszy, że policya idzie na ich poszukiwania, sam tąsamą drogą „górną", po dachach, wrócił do swojej celi. Gdy poinformowana przez Susuła policya wraz ze strażą więzienną przybyła do celi i najpierw zapukano do drzwi, Colosetti (gdyż tak nazywa się drugi uciekinier) sam odezwał się „Colosetti już śpi", bo mu się nie udała ucieczka — jest w złym „humorze". Miał istotnie powody być w złym humorze p. Colosetti z powodu nieudanej ucieczki — niedawno bowiem skazano go na 12 lat więzienia.

PROTEST W SPRAWIE GDAŃSKA. Krakowska Izba lekarska wysłała do prezydyum Rady ministrów w Warszawie telegram następujący: „Imieniem krakowskiego Towarzystwa lekarskiego i Związku lekarzy Małopolski zanosimy stanowczy protest przeciw oddaniu polskiego Gdańska w ręce naszych odwiecznych wrogów. — Prezes dr D a m s k i".

Z PROJEKTÓW REFORMY AGRARNEJ. Jak wiadomo, prezydent Federowicz zgłosił w Sejmie wniosek dotyczący prawa nabywania przez większe centra konsumcyjne znaczniejszych obszarów ziemi w stosunku do ilości mieszkańców dla wyżywienia ludności. Wniosek ten spotkał się z uznaniem w zarządach naszych miast, skąd nadchodzą liczne z tego powodu telegramy do prezydenta Federowicza.

W interesie miast, jako wspomnianych centrów konsumcyjnych leży, by w formie rezolucyi w tym kierunku zapaść mających, czynniki te odnosiły się telegraficznie do sejmowej komisyi agrarnej z zastrzeżeniem prawa wykupu przez zarządy miejskie.

Z RABCZAŃSKIEJ KOLONII. Dnia 23 kwietnia br. o godzinie 5 i pół popołudniu odbędzie się w Krakowie w Stowarzyszeniu „Solidarność" przy ul. Zielonej 10 walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia rabczańskich kolonii leczniczych dla ubogiej żydowskiej dziatwy szkolnej. W braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie o godz. 6 bez względu na ilość członków.

ŚMIERĆ CHŁOPCA W NURTACH WISŁY. W Wielką Sobotę między godz. 7—8 wieczorem wybrał się 8-letni Maryan Serafin w towarzystwie kilku kolegów nad brzeg Wisły po stronie dębnickiej. Chłopcy odpięli jedną z łodek, znajdujących się przy brzegu, chcąc się przejechać po rzece; w czasie przygotowań wpadł w nurty Wisły młody Serafin i od tej chwili zaginął wszelki ślad po nim. Zrozpaczeni rodzice proszą każdego, ktoby dowiedział się o wypłynięciu zwłok nieszczęśliwego syna, by dał im o tem znać. (Adres: Bartłomiej Serafin, Kraków, św. Jana 9).

SENAT AKADEMICKI I WYDZIAŁ FILOZOFICZNY uniwersytetu Jagiell. złożyli zamiast wieńca na trumnę śp. profesora dra Stefana Jentysa, kwotę 200 K na rzecz akademickiego Komitetu pomocy akademikom żołnierzom.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za lichwę tytoniową aresztowała policya Mendla Liebeskinda i Ignacego Bluchbauma. Wczoraj przytrzymano niejakiego Michała Kocie za kradzież konia wojskowego.

NAPADY ULICZNE. W Wielką Sobotę o godzinie 9 wieczorem napadły na ul. Starowiślnej jakieś nieznane indywidua na wracającego do domu 39-letniego handlowca Salomona Rosenfelda i ciężko go pobili, zadając mu niebezpieczną ranę w okolicy oka. — Wczoraj zaś przed godziną 5 popołudniu rzucili się na ulicy Grodzkiej nieznani mężczyźni na przechodzącą 40-letnią stróżkę, Barbarę Justyniakową, zadając jej laskami szereg ran ciętych na głowie. W obu przypadkach interweniowało pogotowie.

WYBUCH Z NIEZNANEJ PRZYCZYNY. Wczoraj popołudniu przechodzili koło Parku krakowskiego dwaj chłopcy i jeden z nich natrafiwszy na dymiące się paczki, których używa wojskowość w czasie ćwiczeń w strzelaniu, z psoty zapewne, kopnął nogą w jedną z paczek. W tej chwili z niewiadomej przyczyny nastąpiła eksplozya, w czasie której 19-letni Władysław Zbreja, syn znanego obywatela, otrzymał kilka ran w okolicy brzucha, na twarzy i rękach, również towarzysz jego, Antoni Kawalec, uległ poranieniu na twarzy i rękach. Ciężko rannego Zbreję, który będzie musiał przebyć operacyę, oddano opiece domowej. Kawalca zaś przewieziono do szpitala.

BOLESNE „ŚWIĘCONE". W niedzielę popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do ekspozytury policyjnej w Podgórzu, gdzie znajdowała się ofiara „święconego" 20-let. wyrobnica Ludwika Modzelewska, którą mąż i brat, podochoceni na „święconem", dotkliwie pobili po głowie, zadając rany cięte nad oczyma. Modzelewską przewieziono na oddział okulistyczny szpitala św. Łazarza.

POSTRZELENIE BANDYTY. Na dworzec kolejowy przywieziono wczoraj pociągiem z Tenczynka 29-letniego bandytę Renina Władysława, który uciekając na rowerze i strzelając do ścigającej go żandarmeryi, został postrzelony przez jednego z żandarmów. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ciężko rannego pogotowie na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

JAK WE WŁOSZECH. W jednym z domów, położonych w sąsiedztwie t. zw. Domu blokowego koło mostu kolejowego na Wiśle odbywało się w niedzielę wieczorem huczne „święcone". Gdy po skończeniu się zabawy, opuszczało dom sześciu muzykantów, zostali otoczeni przez tłum złożony z kilkuset ludzi, zabawiających się na sąsiednim placu jazdą na karuzelach, huśtawkach itp. Tłum domagał się od grajków, by mu coś zagrali; daremnie tłomaczyli się „artyści", że się już dość narzempolili na „święcone" i idą spać do domu, tłum był nieustępliwy i przybrał wobec synów muzy groźną postawę, a gdy probowali się ratować ucieczką, rzucił się na nich i ciężko dwóch pobił. Wkroczyła wreszcie policya, która uwolniła nieszczęsnych z ciężkiej opresyi, a 4 napastników aresztowała.

Z kraju.

Z POBYTU GENERALNEGO DEL. DRA GAŁECKIEGO WE LWOWIE. Komunikują nam: P. delegat generalny dr Gałecki i komisya międzyministeryalna, która bawiła we czwartek we Lwowie, zajmowała się kwestyą rozdziału 10 milionów koron, uchwalonych przez Sejm, asygnowanych przez rząd na doraźną pomoc dla bohaterskiej ludności m. Lwowa. Od wczesnego rana p. delegat zajęty był konferencyami z reprezentantami tutejszych władz i instytucyi. Dłuższą konferencyę odbył p. delegat z wiceprez. namiestnictwa, Stanisławem Grodzickim. W ciągu dnia p. delegat kilkakrotnie konferował z prez. miasta Neumanem i członkami prezydyum. Omówiono i załatwiono wiele żywotnych kwestyj finansowych i aprowizacyjnych lwowskich, które w pierwszej linii są troską delegata rządu. Przedpołudnie zbiegło szybko na omówieniu spraw, związanych z rozdziałem kwoty 10 milionów koron między poszkodowanych mieszkańców Lwowa. Zaraz po obiedzie toczyły się dalej konferencye. Przez gabinet p. delegata przesunęło się wiele deputacyj i osobistości, między innymi: prezes Tow. kredytowego ziemskiego bar. Moysa-Rosochacki, posłowie Serwatowski i Hausner, zastępca marszałka kraj. dr Dlat, wiceprez. dyr. skarbu Bugno i w. i. Wieczorem zjawił się u p. delegata generalnego dowódca dywizyi lwowskiej gen. Jędrzejewski w tow. szefa sztabu maj. Rylskiego i oficera sztabu kap. dr Dzikowskiego. Posłuchania i konferencye trwały do godziny 8 m. 15 wieczór, poczem p. delegat o godz. 9·20 wyjechał ze Lwowa wraz z członkami międzyministeryalnej komisyi pp. Sienkiewiczem, Gregerem i Lisieckim. Pobyt p. delegata dra Gałeckiego we Lwowie musiał się ograniczyć do jednego dnia, ponieważ na sobotę były już przedtem wyznaczone ważne konferencye w Krakowie.

ŚP. WALENTY HALSKI. Mieszczaństwu polskiemu we Lwowie — pisze „Gazeta Lwowska" — ubył onegdaj jeden z najdzielniejszych jego przedstawicieli. Zmarł Walenty Halski, znany kupiec, przełożony Kongregacyi kupieckiej, wieloletni radny miejski, ceniony powszechnie i szanowany z powodu wielkich zalet umysłu i serca. Gorący i szczery patryota, pracował przez całe życie usilnie w kierunku uniezależnienia przemysłu i handlu w kraju od żywiołów obcych i temu swemu przekonaniu zawsze i wszędzie męski dawał wyraz. Poza pracą zawodową poświęcał śp. Walenty Halski czas swój i wiedzę życiu publicznemu. Od wielu lat pracował w Radzie miejskiej, a dalej w Kongregacyi kupieckiej, która w jego ręce złożyła prezydyum. Był nadto dyrektorem Stow. kupców i młodzieży handlowej, członkiem Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, oraz członkiem Rady nadzorczej Banku kupieckiego i zaliczkowego.

Zgonem swym śp. Halski osierocił żonę p. Maryę z Bałabanow, córkę Helenę Winiarzowę, żonę inżyniera kolejowego oraz syna Józefa, kupca. Dwóch synów, śp. Antoniego, sędziego i Tadeusza, ukończonego medyka, utracił śp. Walenty w czasie wojny.

Tragiczny zbieg okoliczności sprawił, że niemal równocześnie, bo na dwa dni przedtem, zmarł brat śp. Walentego, Ludwik Halski, właściciel sklepu z towarami żelaznymi w Krakowie.

Ze świata.

HR CZERNIN NIE BYŁ ARESZTOWANY W FELDKIRCH. Wiedeńskie dzienniki dowiadują się, że wiadomość podana przez wiedeńskie Biuro korespondencyjne o uwięzieniu byłego austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr Czernina w chwili, gdy chciał przekroczyć w Feldkirch granicę szwajcarską, jest nieprawdziwą. Pismo stwierdza, że hr Czernin wysiadł w Feldkirch z pociągu i udał się jedynie do urzędu policyjnego z zapytaniem, czy potrzebuje specyalnego pozwolenia na wyjazd do Lichtensteinu, gdzie miał się spotkać ze swoją żoną.

WYWŁASZCZENIE PAŁACÓW I MIESZKAŃ ZBYTKOWNYCH. Z Wiednia donoszą: Na ostatniem posiedzeniu rady gabinetowej przedstawiono projekt ustawy o wywłaszczeniu mieszkań zbytkowych, pałacy i zamków, należących do osób prywatnych, które mają być użyte na cele ogólne, a mianowicie dla inwalidów chorych oraz na zakłady dla młodzieży.

†

KAROLINA POCHWALSKA

przeżywszy lat 70, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakrametnami, zasnęła w Panu dnia 19 kwietnia 1919 roku w Krakowie.

Pogrzeb odbył się dnia 22 kwietnia b. r. o godz. 10½ rano z kaplicy na cmentarzu do grobu familijnego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Szczęsny Nieczuja Dembiński

kupiec i obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 72, zmarł 19 kwietnia 1919 roku, opatrzony św. Sakramentami.

O tem zawiadamia krewnych i Znajomych rodzina.

†

Z MILSKICH

Ludmiła Maślaniec

wdowa po urzędniku kolejowym

przeżywszy lat 72 po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu 19 kwietnia 1919 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej, nastąpi we wtorek dnia 22 kwietnia o godzinie 5 po południu. Na ten smutny obrzęd w ciężkim żalu pozostałe córki zięć i wnuczka, zapraszają Krewnych i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę dnia 23 kwietnia o godzinie 8-mej rano w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni: K. Górski.